

Kolejny sprawdzian

218
Rok 1972 był dla mnie – mówi dyrektor Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie, KRYSZYNA SKUSZANKA – okresem bogotym w wydarzeniu. Trwał w moim odczuciu długo, był szczelnie wypełniony pracą, nowymi zadaniami, o więc i szczególną treścią nieodłącznie związaną z każdym sprawdzianem od nowa swoich własnych sił. Nic w tym oryginalnego, bo w całym kraju notuje się wzmożone tempo pracy i nowe przedsięwzięcia.

Najważniejsze wydarzenia mojego życia związane są oczywiście z teatrem. Wspomnę więc o występach wrocławskiego Teatru Polskiego w Moskwie i Leningradzie wiosną tego roku, o pożegnaniu z Wrocławiem połączonym z nagrodą m. Wrocławia przyznaną mnie i Jerzemu Krassowskiemu za całokształt działalności artystycznej, nagrodą szczególnie dla mnie cenną, bo mówiącą o serdecznych naszych związkach z miastem, które pożegnaliśmy.

Wreszcie we wrześniu, po 9 latach od wyjazdu z Nowej Huty – powrót do Krakowa i związane z tym wzruszenia. Podjęcie przez mojego męża nowych zadań w szkolnictwie artystycznym (od jesieni Jerzy Krassowski jest rektorem PWST) i sprawa największej dla mnie wagi – kierownictwo Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie z jego modelem sceny narodowej.

Dodajmy do tej wypowiedzi, że Teatr im. Słowackiego zainaugurował nowy sezon pod kierownictwem Krystyny Skuszanki sztuką E. Brylla: „Co się komu śni”. I chociaż zbyt wcześnie byłoby mówić o sukcesach tej sceny, która kiedyś przeżywała swój okres świetności, już tuż za progiem sezonu, przecież można stwierdzić, że krakowianie wiele obiecują sobie po nowym kierownictwie uważając, iż również dla Teatru im. Słowackiego kończący się rok należał do udanych.

(j.m.)